

**„Nie bój się, Józefie”
WIARA WBREW NADZIEI**

Mt 1,18-24

OMÓWIENIE FRAGMENTU

W. 18 Werset wstępny zarysowuje tło wydarzeń poprzez podanie niezbędnych informacji o Maryi i Józefie. Byli zaślubieni, ale mieszkali jeszcze osobno, z czego można łatwo wnosić, że zaistniał pierwszy etap żydowskich zaślubin (hebr. *kidduszin* lub aram. *erusin*), błędnie utożsamiany w naszej kulturze z zaręczynami. Otóż rytuał *erusin* w przeciwieństwie do zaręczyn, wywoływał już skutki prawne. Zaślubieni mieli prawo nazywać się mężem i żoną, związanie się z inną osobą uznawano za cudzołóstwo (zob. Pwt 22,23-27), a rozwiązanie związku mogło się dokonać jedynie przez rozwód. Drugim etapem były właściwe zaślubiny (*nisu'in*), wyznaczane na ok. rok później, kończące się przeprowadzką małżonki do domu męża. Sytuacja, w jakiej zastajemy bohaterów ma miejsce gdzieś pomiędzy tymi obrzędami¹.

Ingerencja Boga w życie Maryi przewraca życie małżeństwa do góry nogami. Poczęcie za sprawą Ducha Świętego to przykład wyjątkowego Bożego działania. „Duch Święty” lub „Duch Boży” był w ST sprawcą ludzkiego życia (Ez 37,1-14; Hi 27,3; Iz 42,5) i brał udział w akcie stworzenia świata (Rdz 1,2), ale ani w Biblii, ani w literaturze starożytnej nie spotykamy analogicznego wydarzenia, w którym ciąża nie była wynikiem współżycia płciowego, ale nadprzyrodzonego działania Ducha Świętego. Dziewicze poczęcie to wyjątkowe wydarzenie w całej historii świata. Boża interwencja w narodziny Jego wybrańca stanowiła tradycyjny element wiary Izraela (Izaak, Jakub, Mojżesz, Samson, Samuel, Jan Chrzciciel); Mateusz idzie jednak o krok dalej, Bóg zastępuje mężczyznę w roli ojca.

W. 19 Józef znalazł się w dramatycznej sytuacji, nie rozumiał tego, co się dzieje. Kochał Maryję, ale wiedział tylko jedno: nie jest ojcem dziecka, które rozwija się w łonie jego żony (jest bowiem prawdopodobne, że Maryja nie podzieliła się z Józefem swym niewyrażalnym doświadczeniem mistycznym). Brzemienność Maryi mogła wynikać jedynie z dwóch przypadków: zdrada, a więc cudzołóstwo lub akt przemocy wobec niej. Aby wykazać winę czy niewinność żony, Józef mógł zażądać upokarzającego dla niej dochodzenia i procesu. Nie chciał jednak kosztem Maryi dochodzić swoich praw i stawiać publicznych zarzutów. Wolał odejść „potajemnie”, czyli bez procedury sądu Bożego i ofiary za posądzenie (Lb 5,11-13). Jest to ta sprawiedliwość, która troszczy się nie tylko o skrupulatne przestrzeganie Prawa, ale kieruje się także dobrocią Boga.

W. 20-21 Stary Testament krytycznie odnosi się do snów (Pwt 13,2-6; Jr 23,25-32; Jr 29,8; Syr 34,1-7). Są jednak w Biblii sny, przez które mówi Pan Bóg. Najczęściej nie potrzebują one wykładu, lecz pouczają wprost; śniącemu ukazuje się Bóg, anioł lub człowiek i przekazuje mu wiadomość lub pouczenie (zob. np. Dz 16,9; Dz 18,9). Jest to element

¹ Maryja w chwili ślubu mogła liczyć od dwunastu do szesnastu lat (zwyczajny wiek wychodzenia za mąż), Józef mógł być kilka lub kilkanaście lat starszy. Małżeństwo zostało zapewne zaaranżowane przez rodziców, za zgodą obojga.

prowadzenia i pouczenia Bożego. Zagubionemu Józefowi anioł objawił, że Maryja poczęła dzięki interwencji Ducha Świętego, a on, jako potomek króla Dawida², ma do spełnienia niezwykle ważną misję. Ma najpierw wprowadzić Maryję do swego domu, następnie przyjąć Jej dziecko za swoje, poddać Je obrzezaniu i nadać Mu imię Jezus. Józef, podobnie jak Maryja przy zwiastowaniu, zaufał słowom anioła Bożego – i w ten sposób Jezus wszedł w królewski ród władców Izraela, z którego miał wywodzić się Mesjasz (zob. 2Sm 7,4-16).

Imię „Jezus” (hebr. *Jeszua*, gr. *Iesous*) w języku hebrajskim znaczy „zbawienie, ratunek”³. Dopiero w świetle tej etymologii nabiera sensu uzasadnienie anioła „*On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów*”. Nadanie imienia wiązało się z przekonaniem, że imię wyraża przeznaczenie życiowe danej osoby. Imię określało istotę rzeczy, jego znaczenie było czymś bardzo ważnym. W przypadku Jezusa streszczało przyszłą rolę Nowonarodzonego.

W. 22-23 Mateusz specjalizuje się w wykazywaniu, jak to na Jezusie z Nazaretu spełniły się wszystkie proroctwa mesjańskie. Liczne cytaty ze Starego Testamentu w Ewangelii Mateusza są wyrazem jego refleksji nad znaczeniem wydarzeń z życia Jezusa. Tutaj Mateusz cytuje fragment z Iz 7,14 – słynne proroctwo o Emanuelu, który miał począć się z dziewicy⁴. Słowa, które kiedyś wypowiedział prorok Izajasz, a których nie pojmował król Achaz, stają się teraz jasne. Imię „Emmanuel” jest imieniem symbolicznym, i nie chodziło o to, by takie imię nadać Mesjaszowi. Z obrazowym imieniem „Bóg z nami” Jezus będzie tym, który przyniesie obecność Boga na ziemię w sposób dotychczas nieznany.

W. 24-25 Józef postępuje jak bohaterowie wiary Starego Testamentu, którzy okazywali posłuszeństwo Bożemu powołaniu nawet wówczas, gdy wydawało się to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Otrzymałszy we śnie wyjaśnienia, nie obawia się już zatrzymać przy sobie Maryi. Czyni tak, jak mu polecił anioł: bierze żonę do siebie, lecz powodowany bojaźnią Bożą – bo ma przecież do czynienia ze sprawą samego Ducha Świętego – nie zbliża się do niej. Forma gramatyczna czasownika greckiego sugeruje, że niepodjęmowanie współżycia przez Maryję i Józefa było sytuacją trwałą.

POGŁĘBIENIE

1. Jaka była sytuacja małżeńsko-prawna Maryi i Józefa w chwili poczęcia Jezusa?
2. Na czym polegała „sprawiedliwość” Józefa w tamtej sytuacji?
3. Jak, według ciebie, radykalna ingerencja Boga w małżeństwo Maryi i Józefa została przez nich odebrana? Jak zmieniła ich plany życiowe?
4. Czy dostrzegasz podobieństwa w objawieniu się anioła Józefowi i objawieniu się anioła Maryi w scenie zwiastowania? Jakie?
5. Jakie znaczenie miało nadanie imienia dziecku w starożytności? A jak jest z nadawaniem imion dzisiaj?
6. Czemu służą częste w Ewangelii Mateusza cytaty ze Starego Testamentu?

² Tylko w tym miejscu wszystkich Ewangelii „synem Dawida” nazwany jest ktoś inny niż Jezus – Józef, zapewne aby podkreślić włączenie Syna Dziewicy Maryi w królewską linię rodu Dawida.

³ Pełna forma tego imienia, *Jehoszua*, oznacza „JHWH zbawia”.

⁴ Podczas gdy tekst hebrajski ST słowem *alma* jedynie sugeruje dziewiczość kobiety, to cytowany przez Mateusza tekst grecki ST (tzw. Septuaginta) ma już jednoznaczny termin *partenos* „dziewica”.

7. W jaki sposób Jezus realizuje dziś obietnicę zawartą w Jego mesjańskim imieniu „Emanuel”?

8. W czym tkwiła siła Józefa, że potrafił postąpić wbrew logice ludzkiej? Czy ja dzisiaj umiem tak postępować w życiu?

AKTUALIZACJA

Milczenie. Dla Józefa cała sytuacja z brzemiennością Maryi była wielkim zaskoczeniem. Oto okazało się, że po zaślubinach, ale zanim jeszcze zamieszkali wspólnie i rozpoczęli współżycie seksualne, Maryja spodziewa się dziecka. Ta wiadomość zapewne musiała go porazić. Przez wiele dni przeżywał dramat i upokorzenie. Nie tak wyobrażał sobie swoje małżeństwo z ukochaną kobietą. Być może pojawiły się w nim podejrzenia wobec niej. W całej tej sytuacji, w dobroci i szczerości swego serca zdobył się na gest, by nikomu o tym nie mówić i nie dopominać się swoich praw, wręczając list rozwodowy. Pragnął oddalić Maryję „po cichu”, bez uszczerbku dla jej reputacji.

Kontemplując tę scenę, możemy postawić pytania: Dlaczego Maryja nie dzieli się doświadczeniem zwiastowania z Józefem? Dlaczego zachowuje sekret? Czy tajemnica jest zbyt wielka, aby sama Maryja mogła nią się dzielić?

Na pewno uderzające jest odczucie, że życie Maryi i Józefa nacechowane jest milczeniem. To milczenie jest milczeniem pełnym szacunku wobec wielkiej tajemnicy Boga i tajemnicy drugiego człowieka – współmałżonka. Drugi człowiek jest tajemnicą i przestrzenią, w której działa Bóg. Każdy z nas posiada swoją *głębę*, niedostępną dla innych, w której może działać i działa Bóg. A nasza ocena innych czasem jest zewnętrzna i powierzchowna. Oceniamy według kryteriów sympatii i antypatii, własnych potrzeb i przyjemności. Czy mamy świadomość własnej głębi i czy szanujemy głębię innych?

Maryja pierwsza miała swoje zwiastowanie i umiała przyjąć upokorzenie i poczekać aż Józef przeżyje swoje własne „zwiastowanie”, gdy sam Bóg wyjaśni mu swoje plany. Maryja nie ingerowała w osobistą relację swego męża z Bogiem, każde z małżonków miało najpierw swoje spotkanie z JHWH, dzięki czemu mogli sobie wzajemnie przyjąć w sposób, jaki Bóg dla nich przewidział, jak również przyjąć specyficzne zadania jakie dla nich przeznaczył, zwłaszcza jeśli chodzi Dziecko.

Nie bój się! Józef słyszy od Boga inną propozycję rozwiązania problemu, niż jego własna: zamiast oddalenia – przyjęcie. Bóg zawsze przychodzi do nas pośród naszych problemów i naszym ludzkim sposobom rozwiązania przeciwstawia swoje – boskie. Zauważmy ogromną delikatność Boga, który mówi do Józefa: „*nie bój się wziąć*”, a nie rozkazująco – „*weź!*”. Również z nami w sytuacjach cierpienia, w chwilach wątpliwości Bóg postępuje w tak delikatny sposób. „*Nie bój się, nie lękaj się*” – to jedno z najczęstszych słów, jakie Bóg kieruje do człowieka w Biblii.

To wezwanie „*Nie bój się*” słyszy zarówno Maryja w scenie swego zwiastowania, jak i Józef w scenie swego snu. Jest to wyraz delikatności Boga, ale zarazem wezwanie do zaufania. Bóg potrzebuje naszego zaufania Mu, aby mógł działać w naszym życiu! Potrzebuje wiary i ufności, że jest w stanie poradzić sobie z tym, co nas przekracza. Jest to trudne wyzwanie dla nas, bo sprawia że tracimy kontrolę nad swoim życiem. Czy w takich trudnych

sytuacjach pozwalamy Bogu, by On zadziałał? I to wtedy kiedy On zechce, nawet gdyby to było tak późno, jak w sytuacji Józefa?

Wiara Józefa nie była łatwa. Musiał uwierzyć w niemożliwe. I zapewne Józef – podobnie jak my – musiał przebijać się przez mroki, ciemności wiary. Na pewno miał wiele pytań i problemów. Jego zaufanie Bogu było wystawione na codzienną próbę i walkę ze zwątpieniem. Jednak „*wbrew nadziei uwierzył nadziei*” (Rz 4,18). Nie cofnął nigdy pierwszego *tak* danego Bogu i Jego Synowi.

MYŚLI PRZEWODNIE

1. Wiara, że Bóg może uczynić absolutnie wszystko – nawet to, co po ludzku jest zupełnie niemożliwe.

2. Zaufanie Bogu w tym, jak nas prowadzi przez życie. Zwłaszcza zaufanie w trudnościach i cierpieniu.

Marcin Majewski, „*Nie bój się, Józefie*”. *Wiara wbrew nadziei*, Krąg Biblijny 23 (2013), red. P. Łabuda, Tarnów: Biblos 2013, s. 31-36.